

Ważna jest profilaktyka - mówi Stanisław Ptak, lekarz polskich skoczków

Data publikacji: 25.03.2003 0:00



brak zdjęcia

- Jak w polskiej ekipie przyjęto sukces Adama Małysza? Czy spodziewano się go już w sobotę?

- Byliśmy na to przygotowani. Przy przewadze, jaką Adam miał przed sobotnim konkursem, gwarancje były niemal stuprocentowe. Ale w sporcie nigdy nic nie wiadomo, dlatego trzeba było poczekać. Szczęście polegało na tym, że nic złego się nie stało. Adaś utrzymał wysoką formę. Jedyny pech to warunki termiczne, które nie były dla niego zbyt dobre. Bardziej sprawiedliwie byłoby, gdyby w sobotę Matti Hautamaeki i Adam stanęli razem na najwyższym podium.

- Jak z medycznego punktu widzenia można wytłumaczyć tak świetną dyspozycję sportową przez trzy sezony z rzędu?

- W pierwszym roku była eksplozja talentu połączona z treningiem. To był łatwiejszy okres. Jednak utrzymać formę - to było zadanie o wiele trudniejsze. Pewne korekty w treningu, ciężka praca i profesjonalne podejścia Adama do sportu złożyły się na końcowy sukces.

- Czy Adam Małysz często potrzebował pana opieki?

- W medycynie bardzo ważna jest profilaktyka. W przypadku Adama sprawa dotyczy układu kostno-stawowego. Adaś przyjmuje pewne preparaty, które gwarantują mu dobrą wydolność tego układu. Do tego należy dodać szczepienia i okresowe leki, które też są potrzebne, bo wzmacniają organizm. Adam prowadzi jednak bardzo higieniczny tryb życia i nie ma ze zdrowiem większych problemów.